

# Dziennik Łódzki

№ 123.

Sroda, dn. 4 maja 1932 r.

Rok II.

Redakcja nocna: ul. Cegielniana № 19, telefon 134-80.  
Redaktor przyjmuje od godz. 5-7 wiecz.

Cena 15 gr.

Administracja: ul. Piotrkowska 86, tel. 101-99.  
Reklamacje przyjmuje się tamże.

## BREDNIE O „NAPADZIE POLSKIM”

inspirowane były przez władze gdańskie.

Trzy pisma angielskie wzdragają się sprostować bezczelną kaczkę swego korespondenta.

GDĄSK, 3. 5. (PAT) — W dniu wczorajszym Komisarz Generalny Rzplitej Polskiej min. Pappe z polecenia rządu polskiego wystosował do Wysokiego Komisarza Ligi Narodów hr. Graviny pismo z prośbą o wyjaśnienie swego stanowiska do depeszy opublikowanej w angielskim piśmie „Daily Express”. W odpowiedzi hr. Gravina tego samego dnia nadesłał do Konsulatu gen. polskiego odpowiedź, w której przesyła mu odpis depeszy przesłanej do Sekretariatu Generalnego Ligi Narodów w Genewie oraz oświadcza, że wezwał do siebie p. Gruenwalda, który przesłał swemu dziennikowi wspomnianą wiadomość. Gdy wyraziłem mu całkowite moje oburzenie z powodu jego korespondencji p. Gruenwald dodał że tekst niemiecki nie jest zgodny z oryginałem. Depesza do sekretariatu Generalnego Ligi Narodów zawiera tekst demencji przesłanego wczoraj do prasy gdańskiej i P. A. T. oraz tekst depeszy Gruenwalda do „Daily Express”, w której usiłuje on wyeliminować osobę Wysokiego Komisarza ze swoich informacji i wykazuje że wszystkie swoje informacje otrzymał on od władz gdańskich.

LONDYN, 3. 5. (PAT) — Prasa dzisiejsza zamieszcza komunikat ambasady polskiej demontujący wiadomości nadesłane przez korespondenta gdańskiego „Daily Express”. Jedynie trzy dzienniki, które zamieściły fałszywe informacje na temat Gdańska „Daily Express”, „Daily Herald” i „Daily Mail” nie poczuwają się nawet do podania komunikatu ambasady i zaprzeczenia podanym fałszywym informacjom. „Daily Herald” występuje znowu z rewelacjami swego korespondenta gdańskiego, który twier-

dzi że ujawnienie celów „polskich militarystów”, było ratunkiem dla Gdańska i podaje całkiem fałszywy opis

w sprawie gdańskich obrotów towarowych.

Dziennik podkreśla, że rewelacje

ujawnione w „Daily Herald” cytowane są w Niemczech jako interwencja londyńska, która uratowała Gdańsk.

## Warszawa ku czci Washingtona.

WARSZAWA, 3 maja. (PAT). — W dniu dzisiejszym z okazji 200-letniej rocznicy urodzin Jerzego Washingtona odbyła się w parku Paderewskiego uroczystość zasadzenia Dębu Washingtona i nadania ulicy znajdującej się przy parku nazwy Alei Washingtona.

Na uroczystość przybyli min. P. i T. inż. Boerner, członkowie ambasady St. Zjednoczonych w Warszawie z charge d'affaires p. Flackem, przedstawiciele M. S. Z., władz komunalnych z prezydentem miasta inż. Słomińskim, członkowie Izby Handlowej

Polsko-Amerykańskiej i reprezentanci kolonji amerykańskiej w Polsce. Przy głównej alei parku, wokół miejsca, gdzie miało nastąpić zasadzenie drzewka, powiewały flagi amerykańskie i polskie na specjalnych masztach.

Na miejsce uroczystości przybyła tłumnie publiczność. Pierwszy przemówił prezydent m. stoł. Warszawy inż. Słomiński, który złożył hołd pamięci bojownika o wolność Stanów Zj. i wielkiego patrioty Jerzego Washingtona, poczem przemówił po odegraniu hymnu amerykańskiego przez Izby Polsko-Amerykańskiej p. Kotkowski.

Następnie charge d'affaires St. Zjednoczonych p. Flack wyraził głębokie uznanie i podziękowanie za uczczenie przez Polskę pamięci twórcy i bohatera Jego Ojczyzny.

Prez. Słomiński dokonał zasadzenia drzewka przez obsadzenie pierwszą łopatą drzewka w ziemi. Następnie udali się zebrani na ulicę obok parku, gdzie nastąpiło odsłonięcie tablicy z nazwą ulicy: Aleja Jerzego Washingtona. Ulica łączy Al. 1 Maja z Grochowem.

## Nocne strzały pod Łodzią.

### Krwawy porachunek o narzeczoną.

Odpalony konkurent ciężko zranił rywala.

Sąsiedzi ujeli mordercę i oddali go w ręce władz.

(p) W nocy z wtorku na środę cicha zazwyczaj wioska podmiejska, Zofjówka, (gm. Brus pow. łódzki) wstrząśnięta została straszliwą tragedją na tle zawodu miłośnego.

Późnym wieczorem do zagrody gospodarza Felda zapukał 28-letni Ignacy Śmigielski, syn gospodarza z tej samej wsi, wywołując na podwórze swego rówieśnika Wiktora Felda.

Po chwili rozległ się szereg następujących po sobie wystrzałów rewolwerowych.

Gdy Feldowie wybiegli z domostwa oczom ich przedstawił się straszny widok: na ziemi, pławiąc się w kałuży krwi, leżał ciężko ranny Wiktor Feld, zaś zabójca jego, Śmigielski, z dymiącym browniingiem w garści uciekał na przelaj polami.

Zaalarmowano całą wieś i mieszkańcy uzbrojeni w cepy i pałki puścili się w pogoń za mordercą.

Widząc groźną postawę tłumu Śmigielski pozwolił się ująć i oddać rewolwer, z którego, jak się okazało, wystrzelił już do Felda wszystkie naboje.

Przestępcę skrepowano powrozami (przyczem tylko roz-

ważniejszym i starszym gospodarzom udało się uchronić go od zlinczowania przez podniecony tłum) poczem przewieziono go na posterunek policyjny do Konstantynowa, skąd został odtransportowany niezwłocznie tramwajem do urzędu śledczego do Łodzi.

Wkrótce potem nadjechała do Łodzi furmanka z ciężko rannym Feldem, któremu w ambulatorjum pogotowia udzielono doraźnej pomocy.

Feld otrzymał ciężkie rany postrzałowe w piersi i plecy, po nałożeniu mu opatrunków, po-

gotowie odwiozło go do szpitala św. Józefa w stanie agonji.

Badany Śmigielski odmówił wszelkich zeznań, zaś Felda, ze względu na ciężki stan jego nie można było przesłuchać.

Według wiadomości, zasiągniętej na miejscu w Zofjówce, między Śmigielskim a Feldem od dłuższego już czasu zachodziła zwada na tle odbicia narzeczonej Śmigielskiego przez Felda.

Ogólnie więc przypuszczają, że krwawa tragedia wynikała na podłożu rywalizacji o dziewczynę, również mieszkankę tej wsi.

## Wyjazd min. Załeskiego.

WARSZAWA, 3.V. (PAT). Dziś o godz. 11.55 wyjechał do Genewy via Paryż pan min. spraw zagranicznych August Załeski.

## Operacja Mac Donalda.

LONDYN, 3.V. (PAT). Jak się dowiaduje korespondent PAT, premierowi Mac Donaldowi grozi ponowna operacja, tym razem prawego oka. Dziś odbędzie się decydujące konsylium. W razie gdyby operacja się odbyła Mac Donald uda się na dłuższy odpoczynek i niema mowy o tem aby miał podjąć rozmowy na tematy międzynarodowe w Genewie wcześniej niż w pierwszych dniach czerwca.

## Narady Hindenburga z Brüningiem.

Pogłoski o ustąpieniu min. Grönera.

BERLIN, 3.V. (PAT). Prezydent Hindenburg przyjął dziś kanclerza Brüninga na 1-godzinnej konferencji. W kołach politycznych łączą tę wizytę z wiadomościami, jakie kursowały dziś o zgłoszeniu dymisji przez min. gospodarstwa Bernwalda. Powodem ustąpienia mają być różnice poglądów między min. Bernwaldem a min. Stegwaldem w dziele polityki socjalnej

i gospodarczej. Bernwald jest przeciwnikiem wypuszczania pożyczki premjowej w celu uzyskania funduszy na kolonizację rolniczą bezrobotnych. Mówiąc o ustąpieniu gen. Groenera ze stanowiska min. spraw wewnętrznych Rzeszy.



# Święto 3-go Maja wypadło wspaniale.

## W Stolicy.

WARSZAWA 3. 5. (PAT). Dziś w całej Polsce odbyły się uroczyste obchody z okazji święta narodowego. W stolicy wszystkie domy udekorowano flagami o barwach narodowych. W świątyniach wszystkich wyznań odbyły się uroczyste nabożeństwa. W katedrze św. Jana mszę świętą odprawił kardynał Kakowski.

Na nabożeństwie obecny był Pan Prezydent Rzplitej, w otoczeniu Domu cywilnego i wojskowego, rządu z Panem Prezesem Rady Ministrów Al. Prystorem na czele, generalicja, korpus dyplomatyczny, przedstawiciele Sejmu i Senatu z marsz. Raczkiewiczem, przedstawiciele władz samorządowych, delegacje stowarzyszeń społecznych ze sztandarami i t. d. W chwili gdy odbywało się nabożeństwo w katedrze, na placu Marszałka Piłsudskiego grupowały się oddziały wojska, przeszkolenia wojskowego i t. d., frontem do grobu Nieznanego Żołnierza. Obok pomnika Księcia Józefa Poniatowskiego ustawiono trybuny, na których zajęli miejsca rząd, korpus dyplomatyczny, generalicja i t. d. Po skończonej mszy w katedrze przybyli na Plac Marszałka Piłsudskiego członkowie rządu, marszałek Senatu Raczkiewicz, marszałek

Sejmu, Car i Polakiewicz, prezes N. I. K. Krzemieński, posłowie i senatorowie BBWR. z prezesem Sławkiem na czele, generalicja z w-min. spraw wojsk. gen. Składkowskim i szefem sztabu głównego gen. Gąsiorowskim, attache wojskowi państw obcych i t. d. Chodniki okalające Plac zaległy rzęsy publiczności. Gen. Osiński, przedstawiciel m. s. wojsk. Marszałka Piłsudskiego odebrał raport od dowódcy korpusu gen. Jarnuszkiewicza, poczem przyjął przed pomnikiem Ks. J. Poniatowskiego defiladę. Defiladę rozpoczęła przelot eskadry samolotów. W chwilę potem przedefilowały oddziały wojskowe, prowadzone przez Dowódcę Korp. gen. Jarnuszkiewicza. Rozpoczęły defiladę szkoła podchorążych artylerji, szkoła p. horążych sanitarnych oddziały pułków piechoty, kawalerji i artylerji, pułk radiowy i kompanja straży granicznej. Następnie szły oddziały policji, wreszcie oddziały przysposobienia wojskowego, zamykały pochód grupy regionalne Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego w barwach strójach ludowych. Defilada trwała około godziny. Po skończonej rewji oddziały wojskowe przemarszerowały przy dźwiękach orkiestr głównymi ulicami miasta, udając się do koszar.

W godzinach popołudniowych w parkach miejskich i na skwerach koncertowały orkiestry wojskowe, policyjna i straży ogniowej.

Również w godzinach popołudniowych i wieczorowych odbyto się szereg akademji, zabaw ludowych i t. p., na których wygłoszone zostały przemówienia okolicznościowe.

## Uroczystości w okręgu.

Pozatem, jak się dowiadujemy, w miastach okolicznych, jak Zgierz,

Rudzie Pabjanickiej, Tomaszowie Maz Aleksandrowie, Konstantynowie, Tusznynie i poszczególnych gminach podmiejskich, odbyły się uroczyste nabożeństwa i pochody organizacji społecznych, oddziałów przysposobienia wojskowego, Strzelca, sokoła i harcerzy oraz straży ogniowej, z przedstawicielami samorządów lokalnych i duchowieństwa na czele.

## Uroczyste obchody zagranicą.

GDĄSK, 3.5. (PAT) Dziś z okazji święta 3 Maja odbył się bardzo uroczysty obchód. Na nabożeństwo, odbyte w kościele parafjalnym św. Stanisława, przybył komisarz generalny Rzplitej Polskiej min. Pappé, przedstawiciele urzędów polskich, dyrektor kolei państwowych in. Dobrzycki oraz naczelnik wydziału wojskowego w konsulacie generalnym płk. Rosner i delegacje stowarzyszeń polskich ze sztandarami. Korporacje akademickie polskie ustawiły warty honorowe w prezbiterjum. Na nabożeństwo przybył wysoki komisarz Ligi Narodów, prezes Rady Portu oraz przedstawiciele państw obcych. Przedstawiciel senatu gdańskiego nie przybył. Jak wyjaśniono, miał on zachorować w drodze z Zoppot do Wrzeszcza.

Po południu komisarz generalny Rzplitej Polskiej przyjmował w apartamentach prywatnych życzenia przedstawicieli państw obcych, miejscowych władz i urzędów oraz kolonji polskiej.

KRÓLEWIEC, 3.5. (PAT) Kolonja polska w Królewcu obchodziła uroczystości rocznicę 3 Maja. W konsulacie generalnym odbyło się przyjęcie, na którym okolicznościowy odczyt wygłosił docent uniwersytetu lwowskiego dr. Adamus, przebywający w Królewcu na studiach archiwalnych.

BERLIN, 3.5. (PAT) W dniu święta narodowego 3 Maja odbyła się w kościele Anny Majji w Berlinie uroczysta msza święta, na której obecny był poseł Rzplitej Polskiej Wysocki, konsul Gawroński, oraz personel poselstwa i ambasady, oraz liczna kolonja polska. Po południu pos. Wysocki przyjmował życzenia składane mu przez przedstawicieli kolonji polskiej i stowarzyszeń polskich w Berlinie.

ESSEN, 3.4. (PAT) Z okazji święta narodowego 3 Maja odbyło się tu uroczyste nabożeństwo, na które przybył personel konsulatu z konsulem Rusieckim na czele oraz przedstawiciele kolonji polskiej Westfalji Nadreńskiej.

MONACHJUM, 3.5. (PAT) Z okazji święta 3 Maja nuncjusz Vassalo de Tarregrossa odprawił uroczyste nabożeństwo, na którym obecni byli korpus dyplomatyczny i konsularny oraz kolonja polska. Następnie poseł Lisiewicz z małżonką podejmowali w salonych poselstwa kolonje polskie.

SIDNEY, 3.V. (PAT). Kilka radiostacji Australji poświęciło w dniu dzisiejszym swe audycje na uczczenie dnia 3 Maja. W czasie audycji odbyły się odczyty okolicznościowe oraz część koncertowa.

## Łódź uczciła Rocznice Konstytucji.

Wiekopomną rocznicę Konstytucji 3-go maja wyjątkowo w roku bież. w Łodzi była obchodzona uroczystie.

Jeszcze w dniu onegdajszym przez ulicę miasta przeciągnęły orkiestry, które przy świetle pochodni odegrały tradycyjny capstrzyk.

Miasto przyoblekło się w świąteczną szatę, domy dekorowane były flagami o barwach narodowych, niektóre zaś gmachy państwowe przyozdobione zostały zielenią i iluminowane.

W dniu wczorajszym w godzinach porannych we wszystkich koszarach oddziałów stacjonowanych w Łodzi odegrana została uroczysta pobudka.

O godz. 9-jej rano zaczęła zbierać się w poszczególnych szkołach młodzież, by podążyć na nabożeństwa, które odprawione zostały we wszystkich świątyniach.

Już od samego rana na Placu Hallera, gdzie koncentrowały się uroczystości, od godziny 9-jej rano zaczęły grupować się oddziały wojskowe, oddziały przysposobienia wojskowego, policja, organizacje społeczne i zawodowe, harcerstwo, sokoli, straż ogniowa, rezerwiści i t. p.

O godzinie 10-jej rano odprawione zostało uroczyste nabożeństwo przy specjalnie wystawionym ołtarzu wojskowym, po którym uformował się pochód, który przeciągnął ulicami 6-go Sierpnia, Żeromskiego, Zamenhota i Piotrkowską zdążając na Plac Wolności, gdzie zostały złożone wieńce pod pomnikiem Tadeusza Kościuszki.

Przed gmachem Kuratorium Szkolnego odebrali defiladę Wojewoda Jaszczolt i gen. Małachowski.

Przed przedstawicielami władz

administracyjnych, wojennych, policyjnych i społeczeństwem przeszły oddziały 28 p. strz. Kan., 31 p. Strz. Kan. 10 p. a. p. i 4 p. a. c.

Dalej szły oddziały przysposobienia wojskowego, oraz szkolne oddziały tegoż przysposobienia, policja piesza, rowerowa i konna, harcerze i harcerki, poczty sztandarowe poszczególnych cechów, organizacji społecznych i zawodowych.

Przeciągnął również pochód Zw. Zaw. Praca, z transparentami i wypisanymi żądaniami.

Następnie przeciągnęły w szeregach uczniowie i uczennice szkół średnich, seminarjów nauczycielskich, szkół powszechnych, rezerwiści poszczególnych związków zrzeszonych w Federacji Związku, Obrońców Ojczyzny, harcerze i harcerki, sokoli, straż ogniowa,

Koniec olbrzymiego pochodu zamykały oddziały piesze w maskach gumowych, oraz także oddziały motocyklowe i samochodowe w maskach gazowych, oraz umundurowanych i zaopatrzonych w maski gazowe oddziałów wywołał powszechne zainteresowanie i aplaus, przyczem publiczność brała nader żywy udział w defiladzie oklaskując poszczególne dobre przyntujące się oddziały i grupy.

Po pochodzie i defiladzie przedstawiciele władz administracyjnych, wojskowych i policyjnych, oraz społeczeństwa, z. pp. Wojewoda Jaszczolt i Gen. Małachowski na czele udali się na Plac Wolności, gdzie zostały wygłoszone przemówienia i złożono wieńce pod pomnikiem Tadeusza Kościuszki.

## Na szali wyborczej we Francji.

PARYŻ, 3.V. (PAT). W 248 rezultatach definitywnego głosowania, już w pierwszym głosowaniu 129 wybranych kandydatów jest usposobionych przychylnie dla rządu Tardieu, 117 wrogo usposobionych, 2 należą do wahaających się.

PARYŻ, 3.V. (PAT). Komuniści ponieśli w ostatnich wyborach we

wszystkich okręgach dotkliwe straty. O ile w okręgach przemysłowych zdolali oni utrzymać swe pozycje wskutek pogłębienia kryzysu, to we wszystkich innych okręgach mają liczący spadek głosów. W porównaniu do roku 1928 liczba głosów spadła z 1.600.000 do 700.000.

## Konferencja gospodarcza w Berlinie Przemówienia delegatów polskich.

BERLIN, 3 maja. (PAT). — W drugim dniu obrad światowej konferencji gospodarczej przemawiali obaj delegaci polscy. Dyrektor instytutu badania konjunktur prof. E. Lipiński w referacie „Gospodarka światowa jest narkazem uzdrowienia gospodarczego” podkreślił znaczenie wpływów czysto politycznych na kształtowanie się stosunków gospodarczych. Na pierwszy plan jako czynnik zadrażnień, głębokości i przewlekłości obecnego kryzysu wysuwa się zatrucie sytuacji politycznej. Nie motywy ekonomiczne lecz polityczne wywołały wojnę celną, której celem jest zniszczenie politycznego przeciwnika. Prof. Lipiński wskazuje na konieczność uprzemysłowienia krajów agrarnych właśnie w interesie gospodarki światowej. Drugi delegat polski Zweig wygłosił teoretyczny re-

ferat na temat polityki handlu światowego.

## Od Administracji.

P. T. Czytelników naszych prosimy uprzejmie o niezwłoczne informowanie nas o nieregularnym, wzw. opóźnionem doręczaniu pisma. Piotrkowska 86. Telefon N° 101-99.

Pal i żądaj tylko gilzy

„LEGJONOWE”

wytwórni „ŚWIATOWID”

ŁÓDŹ, Cegielniana 19, tel. 134-86.



# Jak w sensacyjnej powieści. Karjera powieszzonego. Niezwykłe lecz prawdziwe, jakoby wydarzenie.

Irlandczyk John Vance Ryan był osądzony, że 2 stycznia 1868 roku zamordował swą kochankę Nancy Glenn w lasu w pobliżu miasta Boyle. Ryan został aresztowany. Nie okazywał on ani podczas przesłuchiwania w śledztwie, ani podczas późniejszej rozprawy przed trybunałem najmniejszego zainteresowania. Mimo, że był niewinny zarzucanej mu zbrodni, nie bronił się. Sędziowie wydali wyrok, skazujący go na karę śmierci przez powieszenie i już 11 lutego tego samego roku wyrok został wykonany.

## Opowieść powieszzonego.

Wybiła godzina 6 rano tragicznego poranku 11 lutego.

Do celi mojej wszedł dozorca i zbudził mnie z dotychczasowego apatycznego odrętwienia, w jakie popadłem. Przyniesiono mi ostatnie śniadanie i wszystkie myśli i siły moje skoncentrowały się na tę straszną chwilę, jaka mnie czekała.

Zabrałem się do jedzenia. Zegar w kaplicy więziennej wybił godziną 7. Usiadłem na stołku i obiema rękoma objąłem głowę. W kurytarzu więziennym zadudniały głuche odgłosy kroków. Powstałem. Drzwi celi się otworzyły — dyrektor więzienia kiwnięciem dłoni dał mi znak, iż nadeszła moja godzina. Kat wszedł do celi i związał mi ręce. Byłbym upadł, gdyby pomocnik kata nie był mi podtrzymał.

Wyprowadzono mnie na kurytarz — duchowny zaczął odmawiać ostatnią modlitwę za skazańców... Prowadzono mnie na miejsce stracenia.

O pięćdziesiąt kroków od bramy więziennej wznosiła się szubienica. Skoro ją ujrzałem, przebiegł przez kości moje zimny dreszcz. Zachwiałem się, w oczach mi pociemniało, głowa huczała, ale kat z pomocnikiem powlekli mnie pod rusztowanie.

Kiedy i jak wszedłem na podnożek szubienicy, nie pamiętam, — widziałem jedynie pętlicę szubieniczną, zwieszającą się i poruszaną lekkim powiewem wiatru. Pętlicę założono mi wokół szyi, na twarz narzucono mi jakąś zasłonę, uczulem szarpnięcie pod nogami, a pod stopami próżnię i...

Ile czasu upłynęło od założenia mi stryczka, nie pamiętam... Po długiej chwili ocknąłem się jakby z odrętwienia... Obłąd mijał... Skontatowałem, że żyję. Ramiona i nogi miałem jeszcze skrępowane rzemieniami. Usiłowałem poruszyć się i przemówić, ale nie byłem w stanie wykonać najmniejszego ruchu i najciszejszego szeptu wykrztusić z gardła. Ale przytomność powoli wracała... Wtem usłyszałem głos kata:

## Bliski obłąd.

— Skończyliśmy nasze zadanie, teraz odpocznijemy, czas się posiłnić!

Poszli do kantyny więziennej i gdy za godzinę wrócili, zjechał mnie od nich odór wódki. Ciało moje wprawdzie huštało się nieco, ale pod stopami czułem ziemię. Byłem uratowany. Kat, zakładając mi stryczek, widocznie nie odmierzył dobrze wysokości, tak, iż związując, dotknąłem palcami stóp ziemi.

Myśli cisnęły mi się huraganem do głowy i naprawdę byłem wtedy bliski obłąd. Nie wiedziałem, co mnie czeka? Czy kat z pomocnikiem, wróciwszy i stwierdziwszy, że żyję, jeszcze raz powieści mnie, tym razem dokładnie, aby zatrzeć ślady swego poprzedniego niedołęstwa? Postanowiłem zatem udawać umarłego i czekać, co najbliższe chwile przyniosą.

Zegar kapliczny uderzył raz, wskazując godzinę wpół do dziewiątej. Słyszałem ociężałe kroki moich oprawców, zbliżających się ku szubienicy.

W owym czasie był w Irlandji zwyczaj, że kat musiał pogrzebać skazańca. Nie była to praca mozolna.

Obaj wykopali jamę niezbyt głęboką w pobliżu szubienicy i rozciągli sznury, krepujące mi ręce i nogi, oraz przecięli stryczek. Upadłem na ziemię miękką i przez zasłonę widziałem jak zwinęli rękawy, by odnieść mnie do grobu. Nadeszła ostateczna chwila. Zanim mnie dotknęli, skoczyłem błyskawicznym ru-

chem na równe nogi i również błyskawicznym, a silnym, ciosem w skroń powaliłem kata. Upadł jak kłoc. Zanim pomocnik zorientował się, co się stało, pochwyliłem go obiema rękami za szyję i gardziel i skoncentrowałem wszystkie siły, powaliłem i jego na ziemię. Nie wydał nawet jęku. Uścisk mój mu-

siał być śmiertelny, bo czułem jak palce moje coraz głębiej wbijają się w jego gardło, oczy zaszyły mu bielmem i stanęły ślupem.

Na ten widok przeraziłem się, bo nie chciałem go uśmiercić — działałem tylko w własnej obronie. Pierwsza myśl, jaka strzeliła mi do głowy, była, żeby zadusić i kata i potem szukać ocalenia w ucieczce. Już dotykałem się jego ciała, gdy kat otworzył oczy, a z piersi jego wydobył się jęk żalony. Po chwili oprzytomniał zupełnie i zaczął mnie prosić i zaklinać na zbawienie duszy i na pamięć rodziców moich, bym darował mu życie. Odzyskałem równowagę umysłu.

Na placu egzekucji nie było żywej duszy. Zapowiedziałem mu, że albo mnie uratuje i wyprowadzi z więzienia cało i zdrowo, albo też podzieli los swego pomocnika... Kat zgodził się na moją propozycję.

## Ocalony.

Pomocnik kata był tej samej postawy, co ja. W kilka minut przebrałem się w jego ubranie, a trupa ubraliśmy w mój strój więzienny. Razem zanieśliśmy go do dołu, dla mnie wykopanego, i pogrzebaliśmy zwłoki. Trzech dozorców więziennych, którzy nadeszli, widzieli nas, jak odnosiliśmy ciało do dołu. Z widoczną odrazą odwrócili się i poszli w swoje strony, bo w owych czasach w Irlandji każda egzekucja była czemś hańbiącym, urząd kata był w pogardzie, a kat sam był uważany za wyrzutka społeczeństwa. Pogarda dla kata i jego pomocnika była tak zakorzeniona, że nawet władze więzienne po spełnionej egzekucji już się z nimi nie stykały. Nie wypuszczano ich też z obrębu więzienia wyjściem głównym, ale ukrytą małą furtką ogrodową. Zapłatę wypłacono im przed egzekucją. Przeszliśmy zatem ogrodem dyrektora więzienia; okna w mieszkaniu jego były zasłonięte.

Opuściwszy ponure mury więzienne, doszliśmy do stacji. W ubranu pomocnika kata znalazłem 12 funtów szterlingów, kupiłem dwa bilety i odjechaliśmy do Dublina, stolicy Irlandji. Podczas jazdy zaręczał mi kat, że o całym zdarzeniu nie piśnie przed nikim, ani słówkiem ze względu na własne bezpieczeństwo.

John Vance Ryan zmarł, widziano, jak go wieszano na szubienicy i chowano, odszedł do wieczności i nikt więcej nie będzie go wspominał, a tem mniej szukał pomiędzy żyjącymi. W Dublinie pożegnaliśmy się i już więcej kata mego nie widziałem, ani też o nim nie słyszałem...

## Posiadacz olbrzymiej fortuny.

John Vance Ryan, powieszony 11-go lutego 1868 roku, wyemigrował do Australji i pod przybranym nazwiskiem rozpoczął nowe życie. Po kilkunastoletniej ciężkiej pracy dorobił się znacznego majątku. Posiadał farmę, obejmującą kilkaset akrów roli ornej i olbrzymie pastwiska, na których wypasali się wielkie stada owiec i bydła. Zaliczano go nie tylko do najbogatszych właścicieli ziemskich, ale był on również jednym z najmajętniejszych przemysłowców i dostawców konserw mięsnych do Europy. Majątek jego rósł jak na drzewach. Po dwudziestu kilku latach pobytu w Australji owdziała nim tęsknota za ojczyzną Irlandją, Irlandzcy bowiem, jak i Polacy, mają tę wspólną cechę charakteru, że gdziekolwiekby ich los zapędził w pogoni za chlebem, zawsze myślą o powrocie w strony ojczyste.

W roku 1900 królowa angielska Wiktorja przychyliła się do prośby Ryana i ulaskawiła go.

Wkrótce potem powrócił John Vance Ryan do Irlandji.

Zmarł przed paru dniami.

## Eksport polskich lokomotyw do Afryki.



Ostatnio Polska wysłała do Maroka 12 lokomotyw krajowej produkcji. Na zdjęciu widzimy jedną z wystanych lokomotyw na miejscu przeznaczenia, na stacji Ouadja w Maroko.

## Koszty wyborów we Francji.

1 poseł — 60.000 franków.

Wybory do parlamentu kosztują we Francji bardzo drogo, zwłaszcza akcja wyborcza w Paryżu pochłania ogromne sumy.

Plakaty agitacyjne, zebrania, ulotki, przedstawiają wydatek zgórz 20.000 fr., z której to sumy połowę pokrywa komitet wyborczy, połowę zaś musi wyłożyć kandydat na posła z własnej kieszeni.

Przeciętny koszt obioru jednego posła wyraża się sumą około 60.000 franków. Jeden z posłów socjalistycznych wyrachował, iż koszty agitacji wyborczej które poniósł jeden z kandydatów prawicowych dla uzyskania mandatów w dzielnicy robotniczej Paryża, Grenelle-Javel, dosięgły sumy 355.000 fr.

## Autostrada długości 5.000 km.

W Ameryce przygotowuje się rozpoczęcie robót nad gigantyczną szosą automobilową, t. zw. „autostradą”, która połączy oba kontynenty amerykańskie — północny i południowy. Długość tej szosy wyniesie ponad 5.000 km. Droga rozpoczynać się będzie w Nuowo Laredo nad granicą Meksyku, a stamtąd poprzez terytoria republik Guatemali, Nikaragui, Salvadoru i Kostariki, bieć będzie ku granicom Brazylii.

## 100.000 lirów dla matki 13-rga dzieci.

We Włoszech z inicjatywy rządu ustanowione zostały premje pieniężne dla najliczniejszych rodzin. Premję taką w sumie 100.000 lirów otrzymała obecnie we Florencji rodzina Fabbri, 42-letni malarz pokojowy Fabbri i jego 40-letnia żona, którzy dochowali się 13-rga dzieci. Premję wręczono uroczystie w Palazzo Vecchio, w obecności podestę i rady miejskiej.

## Półpięta miliona radjoabonentów.

Angielskie ministerstwo poczt i telegrafu ogłasza statystykę, z której wynika, iż w ciągu r. 1931 zgłoszono 800 tys. podań w sprawie zainstalowania radjo-odbiorników. Liczba sprzedanych radjoaparatów w ciągu r. ub. wynosi 1.250 tys., zaś liczba radjoabonentów wynosi obecnie w Anglii 4.500.000 osób, co stanowi 9,3 proc. ogółu ludności.

## Majowy zeszyt paryskiego żurnalu mód „Paris Mode” już nadszedł

Do nabycia w administracji **Dziennika Łódzkiego** w cenie po zł. 2.—  
UL. PIOTRKOWSKA Nr. 86.

## Administracja „Dziennika Łódzkiego”

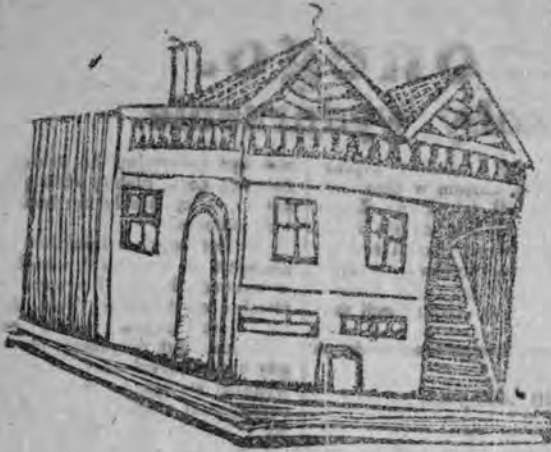
jest czynna w lokalu własnym ul. Piotrkowska Nr. 86.

Tel. 101-99. — od godz. 8-iej rano do 8-iej wiecz.

Redakcja dzienna: ul. Piotrkowska Nr. 86, tel. 101-99.

„ nocna: ul. Cegielniana Nr. 19, tel. 134-86.

S. S. VAN DINE.



# DOM NIENAWIŚCI

(SPRAWA GREENE'ÓW).

Przekład autoryzowany JANINY SUJKOWSKIEJ.

48)

Copyright by „Dziennik Łódzki”.

## Streszczenie

Rodzina Greene'ów składa się ze spaliżowanej matki wdowy i pięciorga dzieci: dwóch synów, Chestera i Rexa, oraz trzech córek, Julji, Sibelli i Ady. Ta ostatnia jest przybraną córką, adoptowaną przez starego Greene'a, który zastrzegł w testamencie, żeby po jego śmierci rodzina mieszkała przez ćwierć wieku pod wspólnym rodzinnym dachem i żeby w domu nie robiono żadnych zmian. W razie małżeństwa któregoś z dzieci, mąż czy żona zewnątrz wprowadza się do nich.

Z innych osób zasługują na uwagę stara gospodyni Niemka, która, na mocy testamentu starego Greene'a ma prawo zostać na służbie tak długo jak jej się będzie podobało i, domowy lekarz rodziny, dr. Van Blon, który, jak się zdaje, prowadzi romans z Sibellą. Pewnego wieczora staje się nieszczęście. Nieznany sprawca wdiera się do domu i zabija Julję w jej pokoju w łóżku. Adę zaś rani wystrzałem w plecy, również w jej pokoju. Na śniegu przed domem ślady obcych nóg. Policja przypuszcza, że sprawcą napadu musiał być włamywacz, ale Chester nie jest tego zdania. Ma jakies niedobre choć nieokreślone przeczucie czegoś okropnego i prosi władze o staranne zajęcie się sprawą.

Przeprowadzone przez Vance'a, w obecności sędziego Markhama przesłuchanie mieszkańców domu Greene'ów nie dało żadnych konkretnych wyników. Sędzia Markham zbagałelzował sprostowania Vance'a.

W trzy tygodnie później Vance'a powiadomiono, iż w domu Greene'ów popełniono drugą zbrodnię. Od kuli rewolweru zginął Chester Green.

## Dalszy ciąg.

4) Mannheimowa, kucharka, znana przed laty Tobiasza Greene'a i dostała od niego zapis w testamencie, ale odmówiła wszelkich wyjaśnień, dotyczących się swojej przeszłości.

5) Tobiasz Greene zobowiązał rodzinę w testamencie, żeby mieszkała razem w rezydencji przez ćwierć wieku, pod karą wydziedziczenia; z tym wyjątkiem, że Ada, w razie wyjścia z domu, mogła zamieszkać gdziekolwiek, jako nie pochodząca z krwi Greene'ów. Gotówką, na zasadzie testamentu, rozporządzała wdowa.

6) Testament pani Greene obdarza wszystkie dzieci jednakowo. W razie śmierci jednego z nich, pozostali dzielą się jego częścią. W razie śmierci wszystkich dzieci, majątek przechodzi na ich poszczególne rodziny.

7) Sypialnie Greene'ów mają następujący rozkład: Julji i Rexa od frontu nawprost siebie; Chestera i Ady — w środku — nawprost siebie; Sibelli i matki — od tyłu — nawprost siebie. Z pokoi tych komunikują się między sobą tylko sypialnie Ady i

pani Greene, które wychodzą na jeden i ten sam balkon.

8) Biblioteka Tomasza Greene'a, która, jak utrzymuje wdowa, była przez dwanaście lat zamknięta, zawiera bogatą kolekcję dzieł z dziedziny kryminologii i innych pokrewnych.

9) Życie Tobiasza Greene'a było dość tajemnicze. Krążyły wieści, że przeprowadzał zagranicą podejrzone transakcje.

## Pierwszy mord.

10) Julja została zabita wystrzałem w piersi z bliska, o wpół do dwunastej w nocy.

11) Ada otrzymała postrzał w plecy, również z bliska, ale wyzdrowiała.

12) Julja została znaleziona w łóżku, z twarzą napiętowaną trwogą i zdumieniem.

13) Ada — na podłodze, obok toalety.

14) W obu pokojach było zapalone światło.

15) Między obu strzałami upłynęły trzy minuty.

16) Von Blon, wezwany telefonicznie, przybył w ciągu pół godziny.

17) Przed domem znaleziono ślady obcych nóg — idące do drzwi frontowych.

18) Ślady te zostały zrobione najwcześniej na pół godziny przed mordem.

19) Morderca strzelał z rewolweru „32”.

20) Chester dał znać policji, że zginął mu rewolwer „32”.

21) Chester nie wierzył w teorię policji, że strzelanie urządził sploszony włamywacz.

22) Panią Greene obudził huk wystrzału w pokoju Ady; usłyszała odgłos upadającego ciała, ale ani kroków, ani zamknięcia drzwi.

23) Drugi wystrzał zastał Sprota, zbiegającego ze schodów służbowych. Pomimo to, nie spotkał on nikogo w hallu i nie usłyszał żadnego hałasu.

24) Rex, którego sypialnia sąsiadowała z pokojem Ady, zeznał, że nie słyszał strzału.

25) Dał do zrozumienia, że Chester wie więcej o tragedji, niż udaje.

26) Porozumienie między Chesterem i Sibellą.

27) Sibella odrzuciła teorię wla-

mania tak samo jak brat i wyznała szczerze, że mordercą mógł być każdy członek rodziny.

28) Ada zeznała, że obudziła ją czyjaś groźna obecność w ciemnym pokoju, że chciała uciec, lecz że usłyszała za sobą całapanie nóg napaśnika i dostała postrzał w plecy.

29) Zeznała, że wstając z łóżka, poczuła dotknięcie jakiejś ręki, lecz nie umiała określić, czyja to mogła być ręka.

30) Sibella zarzuciła Adzie, że ona ją (Sibellę) podejrzewa o ten pościg i dotknięcie, poczem oskarżyła ją otwarcie o zabicie Julji. Oskarżyła ją również o skradzenie rewolweru z pokoju Chestera.

31) Von Blon zdradza swoim zachowaniem się dziwnie poufały stosunek z Sibellą.

32) Ada okazuje otwarcie wielką sympatię Von Blonowi.

## Drugi mord.

33) W cztery dni po śmierci Julji i Ady, Chester został zabity wystrzałem w piersi z bliska, z rewolweru „32”.

34) Twarz jego nosiła wyraz zdumienia i trwogi.

35) Sibella usłyszała strzał i wezwała Sprota.

36) Zeznała, że słuchała pod drzwiami po strzale, lecz nie usłyszała nic więcej.

37) W pokoju Chestera było zapalone światło. W chwili wejścia mordercy czytał.

38) Przed domem na śniegu podwójny łańcuch śladów stóp, które zostały zrobione w ciągu pół godziny przed zbrodnią.

39) W garderobie Chestera znalazła się para kaloszy, odpowiadających dokładnie śladom.

40) Ada miała przeczucie śmierci Chestera i zgadła, że zginął on w ten sam sposób, co Julja. Przypuszczenie, że morderca musiał pochodzić z zewnątrz, napeliło ją wielką ulgą.

41) Na dwadzieścia minut przed strzałem Rex usłyszał w hallu hałas i odgłos zamykających się drzwi.

42) Usłyszawszy opowiadanie Rexa, Ada przypominała sobie, że ona również słyszała zamknięcie drzwi.

43) Ada albo coś wie, albo podejrzewa.

44) Kucharka wrzusza się na samo przypuszczenie, że ktoś mógł

chcieć zrobić krzywdę Adzie, lecz nie dziwi się, że Julja i Chester mogli mieć wrogów.

45) Rex dał jasno do zrozumienia, że podejrzewa kogoś z domowników.

46) Oskarżył o morderstwo Von Blona.

47) Pani Greene prosiła, aby zaprzestać śledztwa.

## Trzeci mord.

48) Rex zabity wystrzałem w czoło z rewolweru „32” o 11.20 przed południem, w dwadzieścia dni po śmierci Chestera i w pięć minut po rozmowie telefonicznej z Adą, która była w urzędzie śledczym.

49) Twarz jego nie nosiła wyrazu zdumienia i przerażenia tak jak twarz Julji i Chestera.

50) Ciało leżało na podłodze przed kominkiem.

51) Diagram, jaki miał przynieść na prośbę Ady, do urzędu śledczego, zniknął.

52) Nikt na gorze nie słyszał strzału, chociaż drzwi były pootwierane. Słyszał go tylko Sproot, który znajdował się wtedy na dole, w pokoju kredensowym.

53) Z rana tego dnia był u Sibelli Von Blon, ale ona zeznała, że w chwili śmierci Rexa kapłała piaska w łazience.

54) Drzwi z balkonu do pokoju Ady — otwarte; ślady nóg na podłodze od balkonu do hallu.

55) Ślady nóg na śniegu od frontowego wejścia do balkonu.

56) Mogły być zrobione o dziewiątej lub później.

57) Sibella nie chciała wyjechać z domu.

58) W komórce na pierwszym piętrze znalazł on kalosze, odpowiadające trzem serjom śladów na śniegu. Przy pierwszej rewizji nie było ich tam.

59) Wstawiono je zpowrotem do komórki, lecz w nocy zniknęły.

## Czwarty mord.

60) W dwa dni po śmierci Rexa Ada i pani Greene zostały otrute w odstępie dwunastu godzin — Ada — morfina, pani Greene — strychniną.

61) Adę zdołano uratować.

(Dalszy ciąg nastąpi).



**Kalendarzyk.**

**Maj**

**4**

**Sroda**

DZIŚ: Floryan M.  
JUTRO: Wnieb. Paaskie

Wschód słońca 4.02.  
Zachód słońca 19.02.  
Wschód księżycy 3.40.  
Zachód księżycy 18.31.  
Długość dnia 14.55.  
Przybyło dnia 7.28.

MUZEUR MIEJSKIE historii i sztuki im. J. i R. Bartoszewiczów (Plac Wolności 1) otwarte w srody, soboty i niedziele od 10-16.

**Diżury aptek.**  
Daiś w nocy diżurują następujące apteki: Suko. K. Lelnwbra (Plac Wolności 2), W. Danieleckiego (Piotrkowska 127), A. Perelmana (Cegielniana 32), Suko. F. Wójcickiego (Napierkowskiego 27) J. Hartmanna (Młynarska 1), J. Cymera Wólcz. 37.

**POD WŁOS.**  
**Oryginalny chiński wyrób**

Łódź jest większa nieco, aniżeli Pińczów, większe nawet od Działoszyc czy Berdyczowa, nic więc dziwnego, iż mieszkańcy Łodzi mają większe wymagania od swego pobratymca z prowincjonalnej dziury, i że w Łodzi jest niezwykle łatwo o nabycie wspaniałości, o których istnieniu obywatele miejscowości gorszej kategorii nie mają nawet wyobrażenia.

Łódź, poza nieuleczalnym sportowaniem — nieuleczalnie również marzy o eksporcie, epidemicznie przytem importując, nie tylko towary obce, lecz nadto obcych obywateli z towarami. Te ostatnie jednak, niezawsze, ku zadowoleniu czynników kompetentnych są pochodzenia zagranicznego.

Prócz licznej falangi domokrażców krajowego chowu, prócz autentycznych naszych, rodzimych żebraków, prócz cyganów, a raczej cyganek, czujących się w każdym kącie Europy jak u siebie w domu, mieszkańcy Łodzi nawiedzają bardzo często przybysze z odległych krajów tajemniczego Wschodu, jak — szczególnie aktualni obecnie — Chińczycy.

Wchodzi taki żółtolicy obywatel do mieszkania, bez słowa otwiera walizę (oczywista swą) i, z wyrazem nie opisanego zachwytu na brudno-żółtej twarzy okazuje cuda „chińskiej” ceramiki i utnictwa szkolnego, jak wazy, miseczki, tace, półmiski etc. etc.

Nie pomagają protesty, iż tybulec nie ma zamiaru reflektować na obce, choćby najcudniejsze wyroby.

Zapytujesz gościa: — Mówi pan po polsku?

— Nil! — odpowiada krótko.  
— Razgawariwajecie pa ruski?  
— Nil!

— Sprechen Sie deutsch?  
— Nil! — upiera się przybysz, dobywając z przepastnych wnętrzy walizy co raz to nowe przedmioty.

Gdy orientuje się wreszcie, iż wszystkie szklane i tym podobne cacka nie wywołują efektu — Chińczyk oślniewa oko kandydata na nabywcę ukazaniem wspaniałej, tkanej w złote smoki, chińskiej kapy na łóżko.

— Ile? — zapytuje przez ciekawość.  
Chińczyk pokazuje dwa palce i mówi:

— Dwaście złotych.  
— Panie — protestuję — taką samą kapę dostanę w fabryce na Południowej za 30 złotych.

Nierozumiejący po polsku Chińczyk ze zgorzaniem chowa kapę do walizy, na odchodnym jednak odwraca się i żąda:

— Dać adres!

Uprzejmie wypisuję mu na kartce adres fabryki na ul. Południowej, produkującej „oryginalne” chińskie kapy.

Jak widać — „oryginalna chińska” kapa z Niemiec (gdź tam, prawdopodobnie, nabyta) droższa jest znacznie od podobnych oryginalnych wyrobów łódzkiej produkcji, jeśli nierozumiejący po polsku Chińczyk tak skwapliwie do pytywał o adres fabryki... dwustadziesięć złotych kap po 30 zł. sztuk.

**Ustawa o chowaniu zmarłych wejdzie w życie z dniem 25 października r. b.**

W ostatnim numerze Dziennika Ustaw z dn. 25 kwietnia ogłoszona została dekretem Prezydenta Rzeczypospolitej ustawa, regulująca sprawę chowania zmarłych i stwierdzająca przyczyny zgonu.

Ustawa ta przewiduje, że ciała osób zmarłych, z wyjątkiem zmarłych na choroby zakaźne, nie mogą być chowane przed upływem 24 godzin od chwili zgonu, zaś najpóźniej po upływie 72 godzin od chwili zgonu zwłoki winny być usunięte z mieszkania celem ich pochowania. Co się zaś tyczy zwłok osób, zmarłych na choroby zakaźne, winny one być natychmiast po stwierdzeniu zgonu

usunięte z mieszkania i pochowane w ciągu 24 godzin od chwili zgonu na najbliższym cmentarzu.

Następnie ustawa określa, że prawo do pochowania zwłok ludzkich ma najbliższa pozostała rodzina osoby zmarłej.

Ustawa reguluje wreszcie sprawę dostarczania zwłok dla zakładów uniwersyteckich, ustanawiając, że powiatowe władze administracji ogólnej mogą przekazywać zakładom uniwersyteckim do celów naukowych zwłoki, nie pochowane przez rodzinę.

W dalszym ciągu ustawa reguluje sposób chowania zmarłych, ustalając, że

zwłoki ludzkie mogą być pochowane przez złożenie w dołach ziemnych, w grobach murowanych lub katakumbach kościelnych lub cmentarnych. Przeniesienie lub przewożenie zwłok w otwartych trumnach jest wzbronione. Cmentarze powinny znajdować się na ogrodzonym terenie odpowiednim pod względem sanitarnym, zaś na każdym cmentarzu ma być dom przedpogrzebowy lub kostnica.

Według ustawy, grób nie może być użyty do ponownego chowania przed upływem lat 20. Po upływie lat 20 ponowne użycie grobu do pochowania nie może nastąpić, jeżeli jakkolwiek osoba zgłosi zastrzeżenie przeciw temu i uiszcza opłatę, przewidzianą za chowanie zwłok. Zastrzeżenie to ma skutek na dalszych lat 20 i może być odnawiane.

Co się tyczy kwestii przewożenia zwłok i szczątków w granicach Rzeczypospolitej na odległość nie więcej niż 30 kilometrów, a na obszarze gminy, w której nastąpił zgon, bez względu na odległość, może ono być dokonywane bez uzyskania specjalnego zezwolenia. Natomiast, o ile odległość jest dalsza i o ile przewożenie odbywa się koleją i statkami na wszelką odległość, może ono być uskutecznione jedynie po uzyskaniu zezwolenia powiatowej władzy administracji ogólnej.

W końcu ustawy reguluje kwestję ekshumacji zwłok.

Według ustawy ekshumacja zwłok może być dokonana 1) na umotywowaną prośbę rodziny lub otoczenie osoby zmarłej za zezwoleniem władzy, 2) na zarządzenie władzy sądowej, 3) z polecenia władz w razie podejrzenia, że śmierć nastąpiła z powodu choroby zakaźnej, nie stwierdzonej za życia i 4) na mocy postanowienia władz w razie zajęcia terenu cmentarnego na inny cel.

**W trosce o rozwój fizyczny młodzieży. Dodatnie wyniki prac w P. W. i W. F.**

W związku ze zbliżającym się zakończeniem prac w stowarzyszeniach przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego w bieżącym roku szkolnym, komendant obwodowy P. W. 28 pułku Strz. Kaniowskich, kapitan Aleksander Habinak, stwierdza, że prace nad przysposobieniem wojskowym młodzieży w Łodzi posunęły się znacznie naprzód, tak, że obecnie poważny odsetek młodzieży, objęty jest wyszkoleniem wojskowym i wychowaniem fizycznym, a pamiętać należy, że młodzież ta, urodzona tuż przed wybuchem wojny, albo na jej początku, jest pod względem rozwoju fizycznego zaniedbaną, usportowienie w tym tej młodzieży jest pierwszym warunkiem należytego jej dalszego przygotowania do życia.

Do tak poważnego rozrostu prac P. W. przyczyniło się w pierwszym rzę-

dzie wysoko pod względem uświadomienia obywatelskiego stojące społeczeństwo naszego miasta, podkreślić trzeba stałą i niezmienną łączność pomiędzy władzami wojskowymi a przedstawicielami społeczeństwa łódzkiego w pracach P. W.

Na uwagę zasługuje też coraz bardziej rosnące uświadomienie obywatelskie ludności żydowskiej w Łodzi, czego wyrazem jest dobrze rozwijający się Legion im. pułk. Berka Joselewicza. Nie można pominąć uznania godnego faktu, że byli wojskowi, zrzeszeni w związku oficerów rezerwy, zw. podoficerów rez. i t. d., biorąc liczny udział w pracach P. W., powiększając przez to kadry instruktorów w oddziałach P. W.

**Sezonowcy domagają się pełnego tygodnia pracy.**

(a) W związku z mającym nastąpić uruchomieniem robót sezonowych w dniu 9 b. m., rozpoczęto obecnie angażowanie robotników do tych prac, którzy zatrudnieni mają być przez trzy dni w tygodniu, a z chwilą przyznania magistratowi zasiłków rządowych, rozszerzonoby roboty przez pięć dni w tygodniu.

W dniu wczorajszym nad sprawą tą zastanawiali się związki zaw. robotników sezonowych, które postanowiły domagać się pełnego tygodnia pracy, wskazując na to, iż sezon rozpoczęty został ze znacznym opóźnieniem i z zarobków tygodniowych robotnicy sezonowi nie byłiby w stanie dokonać zakupu zapasów na zimę.

Dlatego też postanowiły zwrócić się do Magistratu, jak również do władz wojewódzkich i rządu, o przyznanie kredytu na rozszerzenie robót do pełnego tygodnia.

**Strejk drukarzy fabrycznych zakończony. W dniu jutrzejszym drukarze przystępują do pracy.**

Jak już donosiliśmy przed tygodniem wybuchł strejk drukarzy ręcznych-fabrycznych, którzy na tle niepodpisania umowy zbiorowej przez poszczególne fabryki na znak protestu porzucili pracę.

W swoim czasie staraniem związku „Praca” została zwołana w inspektoracie pracy konferencja, w trakcie której część przemysłowców zgodziła się na podpisanie umowy zbiorowej, zaś przedstawiciele trzech fabryk odmówili podpisania tejże umowy i w związku z tem zatarg nie został ostatecznie zlikwidowany.

W dniu wczorajszym kierownik związku „Praca” p. Socha po porozumieniu się z „oporunami” przemysłowcami, zwołali do inspektoratu pracy konferencję, podczas której ci ostatni zgodzili się na podpisanie umowy zbiorowej, zgłoszonej w swoim czasie przez związek.

Wobec podpisania przez pozostałych przedstawicieli przemysłowców umowy zbiorowej, tem samem zatarg został zlikwidowany i w dniu wczorajszym na zebraniu tych robotników zwołanem przez związek, postanowiono przystąpić z dniem jutrzejszym do pracy. (p)

**IX tydzień LOPP. w Łodzi**

Jak dowiadujemy się Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej organizuje w roku bież. IX tydzień L. O. P. P., który ma odbyć się w czasie od 5 do 12 czerwca r. b. włącznie.

W związku z tem Kuratorjum Okręgu Szkolnego Łódzkiego wydało zarządzenie, aby we wszystkich szkołach dyrektorzy i kierownicy wzięli udział w akcji IX Tygodnia LOPP. i organizowali w tym czasie pogadanki i odczyty, wskazujące na ważność Lotnictwa i Akcji Przeciwgazowej w obronie Państwa.

**Pobór rocznika 1911.**

W dniu 2 maja r. b., rozpoczął się na terenie miasta Łodzi pobór rocznika 1911.

W dniu 4 maja r. b. powinni się stawić:

Przed komisją poborową Nr. 1, która obecnie mieści się w nowym lokalu przy ulicy Narutowicza 75 poborowi rocznika 1911 zamieszkałi na terenie 2 kom. p. p. o nazwiskach na litery: K, M, N, P, T.

Przed komisją poborową Nr. 2, mieszającą się przy ul. Ogrodowej 44 poborowi rocznika 1911 zamieszkałi na terenie i komisariatu o nazwiskach na litery: B, C, H, Ch.

Przed komisją Nr. 3 przy Al. Kościuszki 21 poborowi rocznika 1911 zamieszkałi na terenie 11 kom. p. p. o nazwiskach na litery: N, O, P, R, S, Sz, Seb, S, T, U, W, Z, Ż, Z.

Poborowi winni stanąć przed komisją poborową z dowodami osobistymi lub zaświadczeniami, wydanymi przez komisariaty policji, stwierdzającymi tożsamość osoby, posiadaniem kartami odczożeń służby wojskowej z zaświadczeniami rejestracyjnymi, wystawionymi przez Magistrat m. Łodzi oraz dowodami, stwierdzającymi ich zawód i wykształcenie (szkolne).

Obowiązek posiadania zaświadczeń tożsamości dotyczy również poborowych kat. B, którzy takie zaświadczenia na komisji poborowej złożyli w latach poprzednich.

**Scalenie gruntów.**

Dn. 6 maja r. b. odbędzie się w Piotrkowie posiedzenie Okręgowej Komisji Ziemiańskiej. Na porządku dziennym omawiane będą m. in. sprawy scalenia gruntów w całym szeregu wsi na terenie powiatów: konińskiego, kaliskiego, tureckiego, wieluńskiego i piotrkowskiego. Jednocześnie na temże posiedzeniu rozpatrywane będą projekty przysusowego zniesienia służabności w szeregu wsi powiatów: konińskiego, łaskiego i łódzkiego.



## Widowska Łódzkie

TEATR MIEJSKI: „Azef”.  
TEATR KAMERALNY: „Omal nie noc posłubna”.  
TEATR POPULARNY: „Przyjaciele”.

APOLLO: „Pokusa”.  
BAJKA: „Dziewczę z nad Wolgi”.  
CAPITOL: „Kobieta i śpieg”.  
CASINO: Legjon ulicy.  
CZARY: „Krwawy odwet”.  
CORSO: I. „Na Sybir”. II. „Tajemniczy obrońca”.  
DOM LUDOWY: „Miłość w kajdanach”.  
GRAND KINO: „Zemsta nietoperza”.  
LUNA: „Pod kuratelą”.  
MIMOZA: I. Afryka mówi”. II. Donżuanki”.  
ODRON: „Pat i Patachon”.  
OSWIATOWY: I. „Jego najlepszy druh”. II. „Wygnańcy rok 1905”.  
PALACE: „Bracia Karamazow”.  
PRZEDWIOŚNIB: „Uwidziona”.  
REBUSA: „Dziewczę z barki”.  
RAKIETA: „Z rozkazu księżniczki”.  
SPLENDID: „Sierżant X”.  
WODEWIL: „Pat i Patachon”.  
ZACHĘTA: I. „Krew na pustyni”. II. „Igranie z miłością”.

### Teatr Miejski.

(ul. Cegielińska № 27).

Dzisiaj w środę i czwartek po cenach znanych sensacyjny świetny wystawiony reportaż historyczny „Azef”.

W piątek rewelacyjna, stale zapelniająca widownię „Sprawa Dreyfusa” po cenach najniższych od 50 gr. do 3 zł.

Wkrótce premiera wybornej komedii autora Pigmajona, Bernarda Shawa „Rodzice i dzieci”.

### Teatr Kameralny.

(ul. Traugotta № 1).

Dzisiaj w środę, czwartek i piątek wiecz. wesela, pikantna komedia „Omal nie noc posłubna”.

W czwartek o g. 5 po poł. po raz bezwzględnie ostatni rekordowe „Hau Hau”.

Ceny znacznie niższe.

W sobotę premiera 3-aktowej komedii jednego z najdopiętniejszych pisarzy polskich Bruna Winawera „Poprostu Truteń” z udziałem artysty scen warszawskich W. Grabowskiego.

Reżyseria J. Waldena.

### Teatr Popularny.

(Ogrodowa № 13 tel. 178-00).

Dzisiaj w środę, dnia 4 maja, o godz. 8.15 wiecz., odegrana zostanie znakomita komedia w 3 akt. Al. Br. Fredry p. t. „Przyjaciele” w wykonaniu całego zespołu pod reżyserją Stanisława Skalskiego.

W próbach pod kierunkiem reżyserskim K. Tatariewicza niegrana dotąd na scenach polskich rewelacyjna sztuka w 3 aktach p. t. „Buenos Aires” rozstraszająca największą bolączkę naszych czasów, handel żywym towarem.

### Koncert Heifetza.

W czwartek 5 b. m. Łódź usłyszy mistrza Heifetza na koncercie w Sali Filharmonij.

O wartości skrzypiec Heifetza krążą fantastyczne wersje. Jeżeli jego Stradivarius oczakowawcy jest na 60 tysięcy dolarów, to bezcenna wartość przedstawia jego Guarneri, jeden z trzech istniejących na świecie instrumentów.

Palec Heifetza, jak kiedyś głos Carusa — ubezpieczony są na tak obrzydliwą sumę, że każdy jego palec to majątek, który wystarczyłby zwykłemu śmiertelnikowi na zapewniony byt na całe życie.

Jeżeli się zważy, że Heifetz ma obecnie zaledwie 30 lat, to należy przyznać, iż rzadko kiedy artysta w tym młodym wieku zdobył wszechświatową sławę i bogactwo w czasie tak rekordowym.

Jego koncert w Łodzi będzie ewenementem artystycznym w wielkim stylu.

Początek koncertu o godz. 8.30 wiecz.

### Łódzka Orkiestra Filharmoniczna.

W nadchodzącą niedzielę, dnia 8-go maja, o godz. 3.30 po poł., odbędzie się w Filharmonij ostatni koncert popołudniowy Łódzkiej Orkiestry Filharmonicznej. Jako solista wystąpi Bolesław Konlaurek konkurs Szopenowskiego, odznaczony 3-cią nagrodą.

Dyrygować będzie po raz pierwszy w Łodzi Edmund Zygmant z Paryża.

Program koncertu będzie niezwykle bogaty i interesujący. Kasa zamawiających Filharmonij rozpoczęła już sprzedaż biletów.

## Związki włókiennicze Z Z Z i Praca zwolują walne zebrania włóknarzy. Narady w związku z wypowiedzianą umową zbiorową.

Na dzień jutrzejszy t. j. 5 maja r. b. na godzinę 10 rano do sali związku drukarzy, mieszczącej się przy ul. Nawrot 20, zwolane zostaje walne zebranie członków związku włókienniczego Z. Z. P. (Gdańska 40).

Na zebranie to przyjeżdża z Warszawy b. minister pracy i opieki społecznej poseł Jankowski, który wygłosi odpowiedni referat.

Tematem obrad będzie ogólna sytuacja gospodarcza w kraju oraz umowa w przemyśle włókienniczym.

Na czwartek dnia 5 b. m. stara-

niem polskich związków zawodowych „Praca” zostaje zwolane posiedzenie głównego zarządu związku włókienniczego przy udziale zarządów prowincjonalnych.

Na posiedzeniu tem rozpatrywana będzie sprawa akcji ze strony związku w związku z wypowiedzeniem umowy zbiorowej przez przemysłowców.

Posiedzeniu przewodniczyć będzie poseł Waszkiewicz, który wygłosi referat z zapratywaną rządu na wypowiedzenie umowy zbiorowej przez przemysłowców. (P)

## Znani kupcy w Łodzi paserami. Nowy intratny proceder kupców łódzkich.

W dniu 9 marca r. b. niejaki Izrael Grinberg, zamieszkały przy ul. Cegielińskiej Nr. 9, zameldował policji, iż z mieszkania jego zginęło futro jego przedstawiające wartość przeszło 10.000 zł.

Policja po otrzymaniu zameldowania wszczęła energiczne dochodzenie, w trakcie którego zostali ujęci trzej znani policji złodzieje mieszkaniowi, którzy przyznali się do kradzieży futra na szkodę Grinberga, wskazując paserów, gdzie zostało ono sprzedane, a mianowicie znanych kupców łódzkich Abrama i Estery Lewkowiczów, zamieszkałych przy ul. Piotrkowskiej Nr. 211.

Wobec takiego obrotu sprawy policja udała się do mieszkania Lewkowiczów, gdzie odnalezione skradzione futro i zwrócono poszkodowanemu oraz pociągnięto pomysłową parę małżeńską do odpowiedzialności karnej za paserstwo, oraz zatrzymano znanych trzech złodziei mieszkaniowych, którzy dokonali kradzieży wspomnianego futra, a mianowicie 29-letniego Joska Mincenmaja, Joska Kuperwasera i Jankla Kaufmana, których osadzono w areszcie do czasu rozprawy. (P)

## Smutne zakończenie libacji.

(a) W mieszkaniu Józefa Pytki, przy ul. Nowo-Radwańskiej 46, odbywała się zabawa, w której udział wzięli między innymi Michał Dobiecki, zamieszkały w Zgierzu i Stanisław Reguła, zamieszkały przy ul. Kalenbacha 20.

Po libacji między pijanymi biesiadnikami wynikła sprzeczka, a następnie

bójka, w czasie której puszczono w ruch flaszki, kije, odłamki krzesel i noże.

W wyniku bójki, którą zakończyło przybycie policji, odnieśli rany tłuczone lub klute Pytki, syn jego Kazimierz, Dobiecki i Reguła. Wszystkich rannych opatrzył przybyły na miejsce awantury lekarz pogotowia ratunkowego.

## Niewczesne żarty pojedynkowe młodych amazonek.

Jedna walczy ze śmiercią, druga zabawę przyplaciła kalectwem.

(a) W majątku Ziębina, powiatu wieluńskiego miał miejsce tragiczny wypadek, który był następstwem pojedynku na próbę, jaki zainicjowała córka właściciela majątku 18-letnia Henryka Albertówna i kuzynka jej 19-letnia Julja Kondratowicz.

Dziewieczny, zabawiając się w bibliotece upatrzyły sobie jako obiekt stare pistolety wiszące na ścianie i postanowiły wypróbować je... w pojedynku.

Zainscenizowany dla żartów pojedynku skończył się wręcz nieprzyjemnie, albowiem jeden z pistoletów był nabyty. Kula trafiła Albertównę w klatkę piersiową i zraniła bardzo ciężko. Ponadto w przestraszu Kondratowiczówna wypaliła również sobie w palec i doznała uszkodzenia 4 palców prawej ręki.

Albertównę w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.

## Pomysłowa firma wyrabiająca aparaty do masarzy nabrała szereg łodzian na ogólną sumę kilku tysięcy złotych.

Przed rokiem szumnie reklamowała się fabryka aparatów do masażu pod firmą „Międzynarodowe Towarzystwo Handlowe Gloria” w Katowicach, mieszcząca się przy ul. Piłsudskiego 21, która za pośrednictwem swego przedstawiciela na województwo łódzkie niejakego Edmunda Pigulowskiego, pobierała od chętnych nabycia łodzian i raty 5 złotych. Aparat miał kosztować zł. 35 płatnych w 7 ratach miesięcznych.

Klienci po wpłaceniu 5 złotych poczęli się dopominać dostarczenia wspomnianego aparatu lecz wszelkie starania okazały się bezskuteczne mimo rocznego czekania.

Cały szereg łodzian, którzy dali się nabrać na wspomniany aparat, zwrócili się w dniu onegdajszym do urzędu śledczego z prośbą o pomoc.

Władze policyjne po przeprowadzeniu wstępnego dochodzenia zwróciły się do policji w Katowicach, celem wyjaśnienia stanowiska firmy i kto ponosi winę niedostarczenia wspomnianych aparatów lekkomyślnym łodzianom. (P)

Pamiętaj o najbiedniejszych!



Łódź

ŚRODA, dnia 4 maja 1932 r.

11.45—11.55 Przegląd dzisiejszej Prasy Polskiej (tr. z W-wy).  
11.58—12.10 Sygnał czasu w W-wy, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie, odczytanie programu na dzień bieżący.  
12.10—13.20 Pięty gramofonowy.  
13.20—13.25 Przerwa.  
13.25—13.45 Odczyt dla maturalzystów p. t. „Zjednoczenie Włoch” — wygl. prof. Jaanusz Iwaszkiewicz (tr. z W-wy).  
13.45—14.10 Odczyt dla maturalzystów p. t. „Kultura duchowa Polski” — wygl. dr. Wacław Lipiński (tr. z W-wy).  
14.10—14.20 Kom. Państw. Urz. Wych. Fiz. i Państw. Zw. Sportowego (tr. z W-wy).  
14.20—14.40 Odczyt z Krakowa p. t. „Siedem cudów świata starożytnego” — wygl. prof. Ludwik Wygryzowski.  
14.40—14.55 Pięty gramofonowy z W-wy.  
14.55—17.10 Lekcja języka angielskiego (Linguaphone) (tr. z W-wy).  
17.10—17.35 Odczyt ze Lwowa p. t. „Moda z punktu widzenia lekarskiego” — wygl. dr. Henryk Mierzecki.  
17.35—18.50 Koncert muzyki lekkiej w wykonaniu Ork. P. R. pod dyr. J. Ozimiskiego — (tr. z W-wy).  
18.50—19.15 Rozmaitości.  
19.15—19.30 Kom. Izby Przem. Handl. w Łodzi i odczyt programu na dzień nast.  
19.30—19.45 Kalendarzyk filmowy, repertuar teatrów i płyty gramofonowe.  
19.45—20.00 Prasowy Dziennik Radiowy z Warszawy.  
20.00—20.15 Feljeton muzyczny ze Lwowa p. t. „Stare polska kultura muzyczna” — wygl. A. Chybiński.  
20.15—20.45 Koncert chóru Bryana (Nowela) (tr. ze Lwowa).  
20.45—21.00 Kwadrans literacki Jana Szczępkowskiego p. t. „Most z czasów przygotowania gen. Żeligowskiego do Polski” (tr. z W-wy).  
21.00—22.00 Recital fortepianowy Józefa Turczyńskiego (tr. z W-wy).  
22.00—22.30 Arje i pieśni w wyk. Umberta Macneza (tenor) Akomp. L. Urstein. (tr. z W-wy).  
22.30—22.40 Dodatek do Prasowego Dziennika Radiowego i komun. meteorolog. z W-wy.  
22.40—24.00 „Spacer detektorowy po Europie” — Retranzmisja stacji zagranic.

### Znów noże w robocie.

W dniu wczorajszym w godzinach wieczorowych przechodzącą ulicą Rzgowską obok domu Nr. 84 napadnięty został przez nieznanych mu osobników 34-letni Józef Gortat (Widna 12) i pokłuty nożami. Gortat odniósł szereg ran klutych klatki piersiowej.

Wzywany lekarz pogotowia ratunkowego po udziale pomocy napadniętemu przewiózł go w stanie osłabionym do domu. Powiadomiona o napaści policja poszukuje sprawców napadu. (P)

### Trup mężczyzny na torze kolejowym.

Nocy ubiegłej po przejściu pociągu osobowego do Kalisza, dróżnik obchodowy znalazł na torze kolejowym pod wsią Retkinia zmasakrowane zwłoki młodego mężczyzny.

W strzępach ubrania znaleziono u zabitego zaświadczenie opiewające na nazwisko 29-letniego robotnika kolejowego Franciszka Morawskiego, niaustalonego miejsca zamieszkania.

Powiadomiona o znalezieniu trupa policja wszczęła energiczne dochodzenie, celem ustalenia miejsca zamieszkania Morawskiego oraz czy ma się do czynienia z wypadkiem czy też samobójstwem. Śledztwo w tej sprawie w toku. (P)

### Zamach samobójczy.

(a) W mieszkaniu własnym przy ul. Lutomińskiej 17, popełnił zamach samobójczy Józef Gadomski, zredukowany pracownik umysłowy.

Gadomski pozostając bez pracy i środków do utrzymania pod wpływem rozgoryczenia spowodowanego nędzą, w czasie nieobecności domowników zamknął się w mieszkaniu i zażył większą dawkę amonjaku.

Desperata znaleziono w stanie nieprzytomnym i wzwano pogotowie ratunkowe, lekarz którego po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł chorego w stanie agonii do szpitala okręgowego.



# Dziennik Sportowy.

## Z bojuw ligowych. Pierwsza porażka Ł. K. S.

**Pogoń---Ł.K.S. 1:0 (1:0).**

Pogoń grała we wczorajszym meczu z Ł.K.S.-em b. ładnie i pomimo, iż łodzianie grali znacznie lepiej niż w meczu z Czarnymi, miała znacznie więcej z gry. Jedyną bramkę udaje się Pogoni zdobyć już w 4 minucie przez Łagodnego.

Naogół w Ł.K.S.-ie zawiódł atak, który gubił się w momentach podbramkowych. Pierwsza połowa i kwadrans po przerwie należały do Pogoni, która uzyskała stosunek kornarów 10:2.

Wyróżniał się w Ł.K.S.-ie bramkarz Frymarkiewicz, który obronił cały szereg groźnych strzałów. Wysiłki Ł.K.S.-u w celu zdobycia wyrównującej bramki

spełży na niczem i wynik 1:0 utrzymał się już do końca.

Sędziował p. Fronczyński. Widzów 5000.

**WIELKIE HAJDUKI.**

**Polonia---Ruch 2:1 (1:1).**

Rozegrany w dniu wczorajszym mecz ligowy między Polonią a Ruchem zakończył się niespodziewanym zwycięstwem drużyny warszawskiej. Ruch wystąpił osłabiony brakiem Urbana i Badury. Prowadzenie uzyskała Polonia ze strzału Łanki, lecz wkrótce Peterek wyrównał. Po przerwie gra się zaostryżała, tocząc się ze zmienną przewagą. Decydującą o zwycięstwie bramkę zdobył dla Polonii Malik.

Sędziował p. Rutkowski.

## Propagandowe zawody Miejskiego Kom. WF i PW.

W dniu wczorajszym odbyły się na stadionie ŁKS-u przy Al. Unji zawody propagandowe, zorganizowane przez Miejski Komitet Wych. Fiz. i Przysp. Wojsk.

Wyniki poszczególnych konkurencji były następujące: mecz hazeny ŁKS—IKP 5:2. Mecz trwał tylko jedną połowę, przyczem zwycięstwo odniosła szybsza i groźniejsza w rzutach drużyna ŁKS-u. W meczu piłki nożnej między Hakoahem a Widzewem zwyciężył Hakoah w stosunku 1:0 (1:0) Mecz trwał 2x30 minut. W pierwszej połowie przewaga należała do Hakoahu, który wystąpił bez Rappoporta. Jedyną bramkę dla drużyny żydowskiej zdobył Presser. W drugiej połowie więcej z gry na

Widzew, jednak pomimo licznych okazji nie udaje się mu wyrównać.

W zawodach lekkoatletycznych osiągnięto następujące wyniki. Sztafeta żeńska 4-6: 1) Makkabi I 37,2 sek. 2) Makkabi II 37,5 3) Miejskie Seminarjum Nauczycielskie 39,5. Sztafeta 4x100 męska: 1) Zespół kombinowany (Kucharski, Bystry, Ośmielak, Łada) 47 sek. 2) Zespół szkolny 51, 4 sek. 3) Sztafeta Makkabi o 3 metry z tyłu. Bieg 1600 m. 1) Łapeta J. 4.43, 6 2) Miotkiewicz 4.44 3) Łapeta S. 4) Wróblewski II, 5) Laufer L. Skok o tyczce 1) Kucharski 2.95 m. 2) Bystry (Zj.) 2.85 m. 3) Twardowicz 2.75 (Mak.) Publiczności niewiele.

## TABELA LIGOWA.

	Garbarnia	Wisła	Legia	Pogoń	Ruch	Ł. K. S.	Warta	Cracovia	Polonia	Czarni	Warszawianka	22 p. p.	Bramki za przeciw	Ilość punktów	Miejsce w tabeli
Garbarnia	T				0:0	1:1					4:2		5:3	4	5
Wisła		A	0:1			0:2						1:0	0:3	0	12
Legia			B		2:1		5:1		4:0				13:2	10	1
Pogoń				E		1:0		1:2	3:0				5:2	4	4
Ruch					L			1:1	1:2	4:1	1:2		8:6	4	8
Ł. K. S.						A				1:1		4:1	8:4	6	2
Warta							L	3:2				2:3	7:12	2	10
Cracovia								I	2:1	0:1			5:6	3	9
Polonia									G		1:2	1:0	5:7	4	7
Czarni										O			3:5	5	3
Warszawianka											W		5:10	2	11
22 p. p.			0:1	2:1	1:4	3:2						A	6:8	4	6

## Czwórmecz gier sportowych K. P. Zjednoczone.

W dniu wczorajszym urządził zawody propagandowe KPZjednoczone, w lokalu i na boisku przy ul. Przedzalanianej 68. W czwórmeczu gier sportowych między HKS-em a KPZjednoczone osiągnięto wynik remisowy 2:2.

Poszczególne wyniki gier były następujące: siatk. żeńska HKS—Zjednoczone 30:17 (15:10), siatk. męska Zjednoczone—HKS 30:16 (16:7), kosz. żeńska HKS—Zjednoczone (skrócona do 20 min.) 5:2 (4:2), i kosz. męska Zjednoczone—HKS. 33:10 (16:4). W zawodach

lekkoatletycznych w biegu 200 m. 1) Brauer (Zj) 29 sek. przed Remanem (Zj) i w biegu 1500 m. 1) Starosta 5. m. 01 sek. przed Głogoszczkiem (o 20 m.) i Cedlem. W zawodach bokserkich Pawlak (Zj) pokonał na punkty kolegę klubowego Sapanowskiego, Zając (G) zremisował z Kunikowskim (Zj) i Królikowski (G) pokonał przez techn. ko. Marczewskiego.

Zainteresowanie zawodami znaczne. Na zakończenie odbyła się uroczysta akademja.

## Kusociński zwycięzcą Biegu Narodowego.

W dniu wczorajszym odbył się doroczny bieg z okazji święta 3-go Maja w Warszawie na dystansie 7 km. W biegu tym t. zw. Narodowym wzięła udział rekordowa liczba zawodników, gdyż około 520 ze wszystkich zakątków Polski.

Zwycięzcą w imponującym stylu bezkonkurencyjny Kusociński w czasie 22.57 przed Strzałkowskim (Białystok) 2.35,9, Milczem, Adamczykiem, Płotkowskim, Koniczakiem, Kurpetą (Strzelec Łódź), Ocpepką itd.

Bieg, który czynił wspaniałe wrażenie obserwowano, wzdłuż całej trasy tysiące widzów.

## Łwów---Królewska Huta 8:8.

W meczu bokserkim międzymiastowym, rozegranym w dniu wczorajszym we Łwowie między reprezentacją Łwowa i Król. Huty zakończył się wynikiem remisowym 8:8.

## Zawody kolarskie młodzieży rzemieślnicz

Dorocznym zwyczajem sekcja kolarska Tow. Rzemieślniczego „Resursa” zorganizowała w dniu wczorajszym drugi doroczny bieg dla młodzieży rzemieślniczej na dystansie 25 km. na trasie park Wenecja—Nowo—Pabjanicka—Tuszyńska—Lokatorska—Rzgow ska—Skret Pabjanice.

Start i meta znajdowały się w parku Wenecja. W biegu wzięło udział ogółem 48 zawodników.

Po zaciętej walce jako pierwszy przybył w dobrej formie Czech Izidor (Unja) w czasie 53 m. 17,6 sek. 2) Majewski (Świt) 53.18 3) Bilecki B. (Sokół) 53.19 4) Pilcewicz Sz. (Trumpeldor) 5. (Pilcewicz M. (Trumpeldor), 6) Płusa M. (Zjednoczona) 7) Staniewski T.

(Bieg), 8) Heipel B. (Rudzki Kl. Sp.) 9) Stańczak L. (Unja) 10) Stusio L.PTC 11) Wieczorek S. (niestow.) 12) Strzechowski Z. (Zjedn.) 13) Wieczorek A. (niestow.) 14) Bryjoch S. (Orlą) 15) Mirabel S. (Trumpeldor).

Pierwszych pięciu zawodników otrzymało ładne nagrody wartościowe, zaś dziesięciu następnych żetony pamiątkowe. Funkcja startera pełnił p. inż. Wagner. Czasy uzyskane są nąogół dobre, przyczem rekord trasy został poprawiony przez pierwszego zawodnika o 7 minut.

Po zawodach udali się kolarze „Resursy” na czele z Zarządem na plac im. gen. Hallera w celu wzięcia udziału w nabożeństwie.

## Porażki Polonii w grach sportowych.

W dniu wczorajszym w grach sportowych rozegranych w Krakowie między zespołami Cracovii a warszawskiej Polonii, warszawianie ulegli w siatkówce 25:30 i w koszykówce męskiej 22:31.

## Dziś turniej atletów zawodowych.

W dniu dzisiejszym rozpoczyna się w Łodzi, w cyrku przy ul. Narutowicza, wielki turniej walk francuskich, w którym wezmą udział znani atleci światowi ze Sztokkerem, D'Olivera, Saint-Marsem, Krauzerem itp. na czele.

## Mecz bokserki ŁKS.--Geyer.

W dniu jutrzejszym, tj. w czwartek, odbędzie się w sali Geyera o godzinie 11.30 międzyklubowy mecz bokserki ŁKS—Geyer, na którym odbędą się walki następujących par: (od wagi papierowej do średniej) Janik (ŁKS)—Sliwiński (G), Krzywański II (ŁKS)—Wojciechowski (G), Krzywański I (ŁKS)—Krum (G), Stekowski (ŁKS)—Woźniakiewicz (G), Janowski (ŁKS)—Wilk (G), Seweryniak—Meyer (G) i Kustosik (ŁKS)—Lipiec (G).

Mecz zapowiada się ze względu na odpowiednio dobrane pary b. ciekawie.

## Vienna---Garbarnia 4:0 (1:0).

W meczu z austriacką Vienną Garbarnia trzymała się b. dzielnie, będąc do przerwy równorzędnym przeciwnikiem. Wiedeńczycy w pierwszej połowie zdobyli tylko jedną bramkę przez Adelbrechta. Po przerwie Garbarnia opadła nieco na siłach, co Vienna potrafiła doskonale wykorzystać, zdobywając kolejno dalsze trzy bramki przez Adelbrechta, Fogla i jedną samobójczą. Honorowy punkt dla Garbarni zdobył Gregorczyk.

## Bokserzy Zjednoczonych przegrywają w Inowrocławiu.

W niedzielę bawiła w Inowrocławiu drużyna pięściarska KPZjednoczone, która w meczu bokserkim z tamtejszą Goplanią doznała dotkliwej porażki w stosunku 4:12. Na usprawiedliwienie łodzian należy zaznaczyć, iż wyjechali w składzie znacznie osłabionym, brakiem najlepszych pięściarzy: Cyrana, Michalaka i Jaskuły.

## Wisła---Cracovia 3:0 (0:0).

Wisła wystąpiła bez Balcera, natomiast z Reymanem i w ataku. Zawody rozegrane jako towarzyskie, były ciekawe, chociaż w drugiej połowie Wisła miała bezwzględna przewagę i zdobyła trzy bramki przez Łykę, Kisielnińskiego i Nawarę.

## Zawody lekkoatletyczne w Katowicach.

W dniu wczorajszym w zawodach lekkoatletycznych w Katowicach, w skoku wzwyż Chmiel uzyskał 1.78 mtr., w dysku Benner 37.20 mtr., w oszczepie Tumme 63.60 i w biegu na 400 mtr. Brenner 54.9.

## Propagandowe mecze klubów łódzkich.

W dniu wczorajszym rozegrały zawody propagandowe na prowincji drużyny piłkarskie ŁKS-u (Ib) i Strzeleckiego Kl. Sport. ŁKS Ib wygrał w Zgierzu z tamtejszym Sokołem 3:1 (3:0), zaś SKS. pokonał w Rudzie tamtejszy RKS. 6:1 (5:0)

Pal i żądaj tylko gily

„BIS”

wytwórni „SWIAŁOWID”

ŁÓDŹ, Cegielniana 19, tel: 134-86.



Dźwiękowy Kino-Teatr „Przedwiośnie”



Zeromskiego 74-76  
róg Kopernika

# UWIEDZIONA

Nad program aktualności filmowe i dźwiękowa komedia.  
Następny program: „X 27” z Marleną Dietrich w roli tytułowej.

Od wtorku dnia 3 maja i dni następnych wielki polski dźwiękowiec.  
w wykonaniu Marji Malickiej, Krystyny Ankwicz, K. Junoszy Stępowskiego i innych  
Pocz. seansów w dni powsz. o godz. 4 p. p., w niedziele i święta o g. 2 p. p. Ze względu na rozkład tramwajów, dla wygody Sz. Publiczności ostatni seans o godz. 10 wiecz. Ceny miejsc: I—1,30, II—90 gr., III—60 gr. Uwaga: W niedziele i święta są wyświetlane poranki od godz. 1 pp. wszystkie miejsca po 30 gr. Kupon ulgowe po 75 gr. ważne na wszystkie miejsca we wszystkie dni z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt. UWAGA: Passo-partout i bilety wolnego wejścia w niedziele i święta bezwzględnie nieważne. Na 1-szy seans wszystkie miejsca po 60 gr.

## KINO-TEATR RESURSA

ul. Kilińskiego 123  
Ork. pod dyr. p. L. KANTORA.

Dziś! Wspaniałe arcydzieło filmowe podług powieści Ruperta Hughesa w potężnej realizacji Edwarda Słomana p. t.

# Dziewczę z barki

Dziś! W rolach głównych: Sally O'neil, Jean Hersholt, Malcolm Mac Geger.  
UWAGA!!! Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 50 gr.

Następny program:  
**Graj cyganie**

Początek seansów w dni powsz. o godz. 5.30 7.30 i 9.15.  
w soboty o g. 4, w niedziele i święta o godz. 3, 4.30, 6, 7.30 i 9.15.  
W soboty, niedziele i święta passe partout przez urzędowych nieważne.

# Pokój

przy rodzinie do wynajęcia w cenie 30 zł. miesięcznie. Wiadomość: ul. Wólczańska Nr. 139, m. 16 od 10—6 wiecz.

## PLACE LETNISKOWE

w malowniczej i lesistej miejscowości w pobliżu przystanku tramwajowego

**TANIO DO SPRZEDANIA.**  
Na miejscu również pokoje do wynajęcia. Wiadomość: w kancel. mierniczego przysięgłego

Z. ZARZYCKIEGO  
ŁÓDŹ, ul. Piotrkowska Nr. 157.

## Dr. J. NADEL

Akuszerka, choroby kobiece  
Godz. przyjęć od 3—5 i od 7—8 wiecz.  
Pomorska Nr. 7. Telef. 127-84.

Tanio od zł. 2.50

Ramki do portretów (wielkości 27x34)

Tylko w firmie „ERKO”  
ul. Kopernika Nr. 34 (Milsza).

Duży wybór ram do obrazów, gzymsów do firanek, ram owalnych i t. d.

OPRAWA NA POCZEKANIU.  
ZŁOCENIE STARYCH RAM.

Tanio. od zł. 2.50



Fabryka Tkanin i ogrodzeń drucianych  
Plecionki, Tkaniny, Gazy mieszane do filtrów.

Rabata do robót betonowych, siatki dla fabryk różnego gatunku wyrabia i poleca:

**Mateusz Mikołajczyk**  
— Łódź, ul. Kilińskiego 167. —  
Telefon 191-85.

## Podlewnia LUSTER

Franciszka Turniaka  
Łódź, ul. Pabjanicka Nr. 1  
poleca lustra, trema i lustra wiszące oraz przyjmuje wszelkie obstalunki na wyroby lustrzane, podlewanie i przerabianie starych luster.

## PENSJONAT

we dworze w Konopnicy (Wieluńskie) nad WARTĄ  
czynny od 15 czerwca do 15 września  
Informacje: Łódź, Wólczańska 63, m. 15  
Tel. 168-90.

## LUSTRRA

w wielkim wyborze poleca fabryka luster  
**Oskar Kahlert**  
Łódź, Wólczańska 109.  
Telefon 210-08.

FABRYKA LISTEW DO RAM I TAPET ORAZ OPRAWA OBRAZÓW

## „ARTORAM”

RAMY DO FIRANEK  
ŁÓDŹ  
UL. PIOTRKOWSKA Nr. 105.

## GABINET KOSMETYKI leczniczej i toaletowej S. SZWALBOWA

MONIUSZKI 1 front II piętro, tel. 127-99.  
Usuwanie wszelkich defektów cery i szpecących włosów wypróbowaną najdoskonalszą metodą.  
Przyjmuje 10—2 i 4—8.

Udzielam lekcji gry na skrzypcach oraz korepetycji.

Wiadomość: ul. Wólczańska № 139, lewa ofic. m. 16.

## Magazyn obuwia

WŁASNEGO WYROBU damskiego, męskiego i dzieciennego

## A. LEWANDOWSKI

ŁÓDŹ, Śródmiejska Nr. 9  
dawniej Cegielińska 24.

Przyjmuję obstalunki i reperacje



## PRZEPROWADZKI

miejscowe i zamiejscowe solidnie załatwia po cenach przystępnych.  
— UWAGA: Fachowe pakowanie porcelany. —

## SZKŁO OKIENNE

ornamentowe, surowe, matowe oraz szkle nie budowli. Djamenty do rżnięcia szkła poleca po cenach niskich

## J. OLEJNICZAK

ŁÓDŹ, ul. Główna 14, telef. 130-04.  
UWAGA: Szkło inspektowe w wielkim wyborze. —

## SZEWCY

Najtaniej nabyć SKÓRY w każdej ilości można

w SPÓŁCE SZEWCÓW  
PIOTRKOWSKA 79. — — AL. KOŚCIUSZKI 22.  
Telefon 158-38.

Specjalność: detaliczna sprzedaż telówek trwałych na wodę.

## Bizuterje

zegarki na raty, ceny gotówkowe poleca „Preciosa” Piotrkowska 123 w podwórzu.

Pokój z kuchnią do odsłapiania ulica Bol. Limanowskiego Nr. 28, mieszkanie 22 front.

Naucyciel języka łacińskiego ma 15 godzin wolnych. Zgłoszenia sub „A. Z.” redakcja „Dziennika Łódzkiego”.

Parasole, łaski oraz wszelkie wyroby z drzewa, rogu, kości i t. p. wyrabia, naprawia Kadyński, Piotrkowska 82

Otomane skrzynkowa — tapczan, leżankę, krzesła dębowe, stół rozsuwany. Robota solidna, tanio sprzedam. Kilińskiego Nr. 160. Przechlewicki

Kursy kierowców samochodowych Leona Masłowskiego — Łódź, ul. Piotrkowska 202. Tel. 186-73.

Zaginiona karta urlopowa, wydana przez D. O. K. IV na nazwisko Bolesława Piątkowskiego, zam. przy ul. Zeromskiego Nr. 67.

Zaginiona legitymacja z Państw. Fund. Bezrobocia za № 18175 na nazwisko Cecylii Dominiczak. Zwrócić do admin. nin. pisma

Zgubiłem świadectwo technika wydane przez Państwową Szkołę Włókienniczą w roku 1931 na nazwisko Henryka Piotrowskiego, ulica Wawelska nr. 12,

## Obiady

smaczne i tanio w cenie 11 Listopada 20, II wejście 18, parter.

## REKLAMA

TO

POTEGA!

## Ceny ogłoszeń:

za wiersz milimetry 1-linowy (4 linij): przed tekstem i w tekście 50 gr., za tekstem i komunikaty 40 lgr., nekrologi — 30 gr., zwyrodnienie za 1 wiersz milim. (strona 8 linij) 12 gr., ogłoszenia drobne 12 gr., za wiersz najmniejszą 1.20, dla poszukujących pracy 10 gr., najmniejsza ogłoszenie 1 zł. — Ogłoszenia zamiejscowe o 30 proc. drożej, firm zagranicznych o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.

Redaktor: Józef Przybylski.

Za wydawnictwo: Edmund Białewski.

Druk L. Tarkowskiego, Cegielińska 19.